

Lech Dubiel, Jarosław Kostrubiec

Ewolucja metodologii nauk prawnych w ujęciach Profesora Grzegorza Leopolda Seidlera

Studia Iuridica Lublinensia 13, 21-34

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

LECH DUBEL, JAROSŁAW KOSTRUBIEC

Ewolucja metodologii nauk prawnych w ujęciach Profesora Grzegorza Leopolda Seidlera*

*Evolution of the methodology of legal sciences in the concepts
of Professor Grzegorz Leopold Seidler*

*Nie sankcje, lecz idee prawa
są wartościami, które niosą życie
lub śmierć systemom prawnym.¹*

Grzegorz Leopold Seidler

Historia doktryn polityczno-prawnych stanowi dyscyplinę, w której problemy natury metodologicznej były od dawna przedmiotem ożywionej dyskusji i ciekawych polemik. Dotyczyły one nazwy dyscypliny, przedmiotu, metod badawczych, a także jej miejsca w naukach prawnych.² Historia doktryn polityczno-prawnych stanowi dziedzinę, gdzie często trudno o zgodę w kwestiach metodologicznych, jednak odpowiednie przygotowanie teoretyczne i dążenie do precyzji pojęciowej może być – jak pisał Henryk Olszewski – „podstawą i sensem badawczego sukcesu”.³ W tym kontekście na uwagę zasługuje stwier-

* Niniejszy artykuł był w pewnej części przedmiotem referatu, który został wygłoszony na Konferencji Naukowej pt. „Profesor G. L. Seidler – życie i dzieło”, zorganizowanej 25 listopada 2009 r. przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie.

¹ G. L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa*, Lublin 1978, s. 50.

² Por. L. Dubel, *Teoria prawa, filozofia prawa a doktryna polityczna i prawna w świetle podziału nauk prawnych*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2005, t. VI, s. 9–24.

³ H. Olszewski, *Czas i trwanie w historii idei. Wprowadzenie do obrad konferencji w Krakowie-Przegorzałach*, [w:] *Czas a trwanie idei politycznych i prawnych*, red. K. Chojnicka, A. Citkowska-Kimla, W. Kozub-Ciembroniewicz, Warszawa 2008, s. 13.

dzenie jednego z najważniejszych aktorów dyskusji polemicznej o metodologii historii doktryn polityczno-prawnych – prof. Konstantego Grzybowskiego, że koncepcja prof. G. L. Seidlera stanowiła „pierwszą polską próbę postawienia zagadnień metodologii historii doktryn”⁴

Na początku swej naukowej drogi Grzegorz Leopold Seidler pozostawał pod istotnym wpływem myśli komunistycznej, zwłaszcza jej dyrektyw metodologicznych wynikających z materializmu dialektycznego i historycznego. Pojawia się więc i trwale funkcjonuje paradygmat o klasowej istocie doktryn jako *genus proximum* ich definicji. Jeden z recenzentów G. L. Seidlera podkreśla, że w tym czasie:

Wydaje się, że pierwszym i zasadniczym zadaniem autora było dokonanie „przekładu” na język marksistowski – tego wszystkiego z wiedzy o doktrynach politycznych (budowanej w ciągu całego wieku XIX i XX przez historyków burżuazyjnych o różnych postawach naukowych), co się do takiego przekładu nadawało. Po drugie – dokonanie takiej interpretacji, przeciwstawiając je zarazem z całym naciskiem marksistowskiemu, a więc jedynie naukowemu ujęciu tych zagadnień.⁵

Autor ten włączył się więc z pozycji „czystego marksizmu” do żywej w latach pięćdziesiątych dyskusji metodologicznej obecnej w polskiej humanistyce. Jego dość ortodoksyjne stanowisko spotkało się z reakcją w postaci szeregu polemik, zwłaszcza ze strony Konstantego Grzybowskiego.

Profesor Seidler przedstawił wstępnie swoje założenia metodologiczne w artykule pt. *Uwagi o metodzie opracowania historii doktryn politycznych*⁶, a następnie w pracy pt. *Studia z historii doktryn politycznych. Myśl polityczna starożytności*, które pierwotnie ukazały się w „Annales UMCS”, sectio G w 1955 r. *Studia* znalazły dzięki temu czytelników nie tylko wśród „specjalistów”.⁷ Do słabości tekstu zaliczono: przeładowanie rozdziału pierwszego cytatami, niejasność rozważań o doktrynach niebędących częścią nadbudowy, tj. takich, które nie służą bazie ekonomicznej i nie bronią interesów klasy panującej.⁸ Innymi miała być kwestia „braku jasnego postawienia sprawy dialektycznej zmienności kryteriów postępu”⁹ czy rozpatrywanie chrześcijaństwa jako „jednej z doktryn, podczas gdy

⁴ K. Grzybowski, *Z zagadnień metodologii historii doktryn politycznych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, t. VIII, z. 1, s. 297.

⁵ A. Gella, *Z historii doktryn politycznych*, „Przegląd Kulturalny”, 16–22 lutego 1956, nr 7(181), s. 5.

⁶ G. L. Seidler, *Uwagi o metodzie opracowania historii doktryn politycznych*, „Życie Szkoły Wyższej” 1954, nr 2, s. 23–36.

⁷ H. Groszyk, *Nie tylko dla specjalistów*, „Kamena” 1957, nr 6/7, s. 14.

⁸ „Nie wiemy, czy uważa je za załączki przyszłej następnej nadbudowy, które nie obsługują starej bazy i już dla tej przyczyny nie stanowią jej nadbudowy (jak to przedstawił Stalin w zagadnieniach językoznawstwa) – czy też chodzi tu o te osiągnięcia myśli ludzkiej, które przyczyniają się do rozwoju wartości pojęciowych, niezwiązanych z żadną bazą, a przekazywane z jednej epoki w drugą, wchodzą w skład stałego dorobku myśli ludzkiej stanowiąc w ten sposób trwale szczeble postępu”. A. Gella, *op. cit.*, s. 5.

⁹ *Ibidem*.

w istocie było ono zespołem idei religijnych”¹⁰ Sukces tej publikacji, czego potwierdzeniem mogły być liczne głosy recenzyjne (tylko w 1955 r. ukazało się pięć artykułów recenzyjnych), spowodował, że praca miała kolejne edycje już w ramach Wydawnictwa Literackiego w Krakowie, m.in. w 1956 i 1961 r., następnie jako jedna z części *Studiów z historii doktryn*, które ukazały się pod jednolitym tytułem *Przedmarksowska myśl polityczna* (wyd. 1, Kraków 1974, wyd. 2, Kraków 1985). O powodzeniu tej pracy zadecydowała nie tylko treść książki, która była pierwszą w języku polskim tak obszerną syntezą myśli politycznej starożytności (w tym doktryn starożytnego Wschodu). Na uwagę bowiem zasługuje również – jak pisano – piękna forma i język.¹¹

W ciągu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych dostrzec można wyraźne osłabienie marksistowskiej pryncypialności w metodologicznych wywodach G. L. Seidlera, choć nic nie zmienia się w sferze jego formalnych deklaracji światopoglądowych i politycznych.

Przede wszystkim za przełomowy należy uznać tekst poświęcony postulatowi wielopłaszczyznowego badania prawa. Jest to w naszym przekonaniu punkt zwrotny w konstrukcjach metodologicznych Profesora. Staje się zresztą powszechnie akceptowany, często pod nazwą koncepcji wieloaspektowego badania prawa. Ten postulat odnoszący się do wszystkich uznanych nauk prawnych ma wyraźny wymiar teoretycznoprawny.

Prof. G. L. Seidler zaproponował rozszerzenie badań w prawoznawstwie o relacje pomiędzy: świadomością jednostek podlegających prawu a normą prawną (płaszczyzna psychologiczno-prawna) oraz sytuacją polityczną a ustanowieniem normy prawnej.¹² Autor wskazywał na konieczność rozbudowania pola badawczego nauk prawnych, aby – jak pisał – „wszechstronnie poznać zjawisko społeczne, jakim jest prawo w pełnej jego złożoności”.¹³ Jednak przeniesienie badań na grunt socjologii, psychologii czy nauk politycznych wiązało się ze zróżnicowaną siatką pojęć i odmiennymi technikami badawczymi. Stąd potrzeba stworzenia modelu stanowiącego *sui generis* system wielopłaszczyznowej analizy prawa.

Proponowany model powinien – zdaniem Autora – spełniać określone warunki. Pierwszy z nich polegał na przyjęciu stałego punktu odniesienia, tj. prawa jako przedmiotu badań, które mogłoby występować jako: pojedyncza norma,

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ Por. np. K. Grzybowski, *Recenzja: Grzegorz Leopold Seidler. Studia z historii doktryn politycznych. Świat antyczny*, wyd. I, Lublin 1955, „Annales UMCS”, vol. II, sectio G, s. 235, wyd. II, pt. *Myśl polityczna starożytności*, Kraków 1956, Wydawnictwo Literackie, s. 309, „Państwo i Prawo” 1956, z. 7 (125), s. 165; T. Zawadzki, *Jeszcze o historii doktryn politycznych starożytności*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, t. VIII, z. 2, s. 309.

¹² Por. G. L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa. Prawo i idee*, cz. 1, Lublin 1984, s. 17–18.

¹³ *Ibid.*, s. 20.

zespół norm bądź system prawa.¹⁴ Kolejnym wymogiem była analiza „głównych i bezpośrednich” relacji między prawem a wskazanymi wyżej płaszczyznami, czyli decyzji politycznej, psychologii i socjologii. Wskazane związki determinowały miejsce i sekwencję poszczególnych pól badawczych. Jeżeli w centrum rozważań została umieszczona analiza o charakterze analityczno-logicznym, to w sferze decyzji politycznych – jak pisał prof. G. L. Seidler – mogły zostać określone „siły, które doprowadziły do wydania normy prawnej”.¹⁵ W konsekwencji badania w sferze psychologicznej mogły pokazać reakcje psychiczne, tj. zmiany w „świadomości społeczeństwa w wyniku wydanej normy”.¹⁶ Ostatnia faza badań dotyczyła zachowań adresatów normy prawnej i w związku z tym zmian, które wywoływały w stosunkach społecznych. Przeprowadzenie badania w ramach wszystkich wskazanych pól dawało możliwość – w przekonaniu Autora – dostrzeżenia zjawiska tzw. „sprzężenia zwrotnego”. Dalszym problemem w koncepcji wielopłaszczyznowego badania prawa prof. G. L. Seidlera było określenie ścisłej problematyki badawczej. Miało to na celu wyeliminowanie niebezpieczeństwa niekontrolowanego rozszerzenia pola badawczego i efektu „rozpuszczania” nauki prawa w innych dyscyplinach naukowych.¹⁷

Model badawczy prof. G. L. Seidlera, na który składały się w sumie cztery płaszczyzny badawcze, stanowił istotny wkład w określenie ram syntezy naukowej i kierunków badań empirycznych w prawoznawstwie. Intencją Autora było stworzenie nie tylko solidnej podstawy dla badań zespołowych, lecz także – a może przede wszystkim – „związanie jurysprudencki naprawdę z życiem”.¹⁸

Lata osiemdziesiąte przynoszą wyraźne odejście G. L. Seidlera od marksistowskiego „determinizmu ekonomicznego” ku kulturze, coraz bardziej przezeń postrzeganej nie tylko jako jeden z elementów nadbudowy, ale jako czynnik zdecydowanie zwrotnie oddziałujący na to, co określa się terminem „baza”. Dodać należy, iż postulat ten nie oznacza zupełnego zerwania G. L. Seidlera z pryncypiami metody marksistowskiej, ale przynosi istotną jej rewizję. Swą propozycję teoretyczną Profesor uzasadnia kilkoma przyczynami. Pisze:

Ogólnie mówiąc, intencją proponowanego modelu jest: stworzenie ram dla syntezy naukowej; wyznaczenie kierunków dla badań empirycznych; ustanowienie podstawy dla badań zespołowych; realizowanie idei integracji w prawoznawstwie; przede wszystkim zaś związanie jurysprudencki naprawdę z życiem.¹⁹

¹⁴ *Ibid.*, s. 21.

¹⁵ *Ibid.*, s. 22.

¹⁶ *Ibidem.*

¹⁷ *Ibid.*, s. 20.

¹⁸ *Ibid.*, s. 51.

¹⁹ *Ibidem.*

Wprawdzie sam Autor twierdzi, że proponowany model odnosić się ma do fazy stanowienia prawa i jego stosowania, do badań na tych etapach, a „proponowana koncepcja rozszerzonych badań nad prawem nie daje nam wiedzy o ideach, które inspirują określony system prawny. Nie wiemy – pomimo tych badań – jakie miejsce zajmuje prawo w systemie obowiązujących wartości, nie wiemy wreszcie, jakie są relacje między prawem i kulturą”²⁰, jednak samo wywołanie problemu i uwolnienie go od gorsetu pojęcia nadbudowy jest wysoce oryginalne. Zresztą G. L. Seidler zgłasza tę wątpliwość, by następnie szybko na nią w tym samym tekście odpowiedzieć. „W moim przekonaniu zagadnienia te stanowią przedmiot odrębnej dyscypliny – filozofii prawa. Wprowadzenie dodatkowej płaszczyzny badań, tzw. aksjologicznej, do proponowanego modelu jest jedynie połowicznym rozwiązaniem”²¹. Tak więc w poważnym przynajmniej stopniu to filozofia prawa ma dać odpowiedź na pytania o aksjologię systemów politycznych i prawnych. Jak wiemy, termin filozofia prawa nie był przypisany do marksistowskiej teorii państwa i prawa, a wręcz był przez nią odrzucany.²²

Profesor Seidler określa przedmiot historii doktryn politycznych jako „historycznie uwarunkowane [...] mniemania i poglądy na stosunki społeczne, a zwłaszcza na państwo i prawo”²³. Podkreślmy, że nie przypadkiem zwrot „historyczne uwarunkowania” zaczyna dominować nad sformułowaniem „klasowe mniemania i poglądy”. Historyczne uwarunkowania to także uwarunkowania kulturowe i w tej kwestii w dużym stopniu ponadklasowe. Nie jest to tylko problem klasowej antynomii wartości, nie można bowiem zapominać o tych ogólnoludzkich.

G. L. Seidler posługiwał się terminem historia doktryn politycznych, a nie polityczno-prawnych, zakładając dość płynną granicę pomiędzy doktrynami politycznymi i prawnymi. Przyjmując założenie o nierozzerwalności w sensie ontologicznym i funkcjonalnym państwa i prawa, można stwierdzić, że każda doktryna prawna ma charakter polityczny.²⁴ Podobne stanowisko przyjmują Kazimierz Opałek i Wiktor Kornatowski, zwolennicy – choć nie bez zastrzeżeń – nazwy historia doktryn politycznych.²⁵

²⁰ *Ibid.*, s. 51–52.

²¹ *Ibid.*, s. 52.

²² Por. R. Tokarczyk, *Filozofia prawa*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002, s. 22.

²³ G. L. Seidler, *Myśl polityczna starożytności*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1961, s. 4.

²⁴ Por. L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2009, s. 17.

²⁵ Na przykład W. Kornatowski uważa, że termin doktryna polityczna jest zakresowo szerszy niż filozofia państwa. Autor ten proponuje zastąpienie nazwy historia doktryn polityczno-prawnych terminem historia doktryn politycznych, który ma jego zdaniem pojemniejszy wymiar i niejako pochłania człon nazwy „doktryny prawne”. Por. W. Kornatowski, *Zarys dziejów myśli politycznej starożytności*, Warszawa 1968, s. 6. Podobnie, nazwę tę preferował Kazimierz Opałek, choć zarazem podkreślał, że używa jej z konieczności i nie ma do niej przekonania. Por. K. Opałek, *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962, s. 345.

W dalszej kolejności Seidler precyzował zakres przedmiotowy dyscypliny, zaliczając je do „nienaukowych poglądów na zagadnienia ustrojowo-społeczne”²⁶, wyłączając z historii doktryn marksizm jako naukowy pogląd na państwo i społeczeństwo.

Teza o „nienaukowości” historii doktryn była jednym z głównych i najostrzejszych argumentów polemicznych podnoszonych przez prof. K. Grzybowski, który dowodził, że na historię doktryn składały się poglądy, które były w „wyższym lub mniejszym stopniu, mniej lub bardziej częściowo naukowe”.²⁷ W tym miejscu należy jednak pamiętać, że prof. G. L. Seidler czynił zastrzeżenie, iż jego założenie nie oznacza odmawiania wartości poszczególnym doktrynom poprzedzającym marksizm. Historia doktryn politycznych stanowi bowiem obraz „rozwoju myśli ludzkiej o społeczeństwie, walkę nowego ze starym, wskazuje na drogę wiodącą od niewiedzy do ścisłego ujęcia zjawisk społecznych”.²⁸ Profesor w późniejszym czasie łagodzi swoje stanowisko w kwestii „nienaukowości” historii doktryn. We wspomnianej już pracy pt. *Przedmarksowska myśl polityczna*, wydanej w 1974 r., dodano w tym samym akapicie książki, co cytowany wyżej fragment, następujące zdanie:

Przeciwnie, zawierają one [doktryny polityczne – L. D., J. K.] niejednokrotnie wiele głębokich i prawdziwych spostrzeżeń, wzbogacających naszą wiedzę o społeczeństwie [...]. Dzieje doktryn politycznych są zarówno historią rosnącej prawdy o społeczeństwie, jak i historią błędów i pomyłek nierozłącznie powiązanych z szukaniem prawdy.²⁹

Profesor Seidler określając przedmiot historii doktryn politycznych jako poglądy na zagadnienia ustrojowo-społeczne, precyzował dalej jej zakres. Chodzi tu – jego zdaniem – o „poglądy na istotę, organizację i funkcje państwa oraz koncepcje zasad współżycia między ludźmi [...]. Treść doktryn politycznych mieści się w granicach problematyki państwa i prawa oraz moralności”.³⁰ Autor określił przedmiot historii doktryn szeroko. Włączał do zakresu badań również hasła czy idee, które nie osiągnęły wymiaru wykładu akademickiego („nie otrzymały szaty uczoności”³¹), lecz odegrały w życiu społeczeństw zasadniczą rolę polityczną.

W swych założeniach metodologicznych G. L. Seidler nadal jednak wskazywał na doktryny jako „historycznie uwarunkowane klasowe mniemania i poglądy”.³² Stąd w historii doktryn politycznych należy: „wydobyć przyczyny i okoliczności

²⁶ G. L. Seidler, *Myśl polityczna starożytności...*, s. 4.

²⁷ K. Grzybowski, *Z zagadnień metodologii historii doktryn politycznych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, t. VIII, z. 1, s. 297.

²⁸ G. L. Seidler, *Myśl polityczna starożytności...*, s. 4.

²⁹ Id., *Przedmarksowska myśl polityczna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978, s. 7.

³⁰ Id., *Myśl polityczna starożytności...*, s. 6.

³¹ *Ibid.*, s. 7.

³² *Ibid.*, s. 5.

warunkujące powstanie doktryny oraz wskazać na rolę, jaką doktryny polityczne odegrały w walkach klasowych.³³ W wykładzie z historii doktryn należałoby – zdaniem prof. Seidlera – omawiać doktryny symptomatyczne dla rozwoju społecznego, „w którym wyraźnie występuje ścieranie się doktryn politycznych, odpowiadających realnym interesom walczących klas”.³⁴ W konsekwencji proponuje on prezentować poszczególne doktryny polityczne w ramach trzech następujących po sobie formacji ekonomiczno-społecznych – od świata antycznego, przez feudalizm, do kapitalizmu.³⁵

W *Przedmarksowskiej myśli politycznej* Seidler wskazywał na dwie podstawowe tendencje w kwestii opracowań historii doktryn. Pierwsza polegała – jak pisał Autor – na „kumulowaniu materiału”, powodując „coraz większą odcinkową specjalizację”.³⁶ Druga tendencja w opracowaniach historii doktryn zmierzała do ujęcia wiedzy w „jednolity i całościowy obraz”.³⁷ Profesor napisał: „Bliższy drugiej, jestem równocześnie świadomy jej słabości”.³⁸

W kwestii systematyki doktryn politycznych prof. Seidler przyjmuje podział na doktryny postępowe i reakcyjne. W kontekście rozwoju ekonomicznego reakcyjnymi są te, które „opóźniają, zagradzają drogę rozwojowi ekonomicznemu”³⁹; doktryny postępowe – „odpowiadają rozwojowi ekonomicznemu i tym samym powodują szybsze tempo tego rozwoju”.⁴⁰ W konsekwencji zadaniem historii doktryn politycznych było przedstawienie „genezy, funkcji i rozwoju poglądów ustrojowo-społecznych walczących klas”.⁴¹

Jedną z podstawowych form systematyki doktryn polityczno-prawnych jest periodyzacja.⁴² W *Myśli politycznej starożytności* G. L. Seidler dokonał periodyzacji wewnętrznej, która została uwidoczniona głównie w części dotyczącej doktryn grecko-rzymskich. Szczególnie cenne było zerwanie z „europocentryzmem” i poszerzenie ram przestrzennych wykładu z historii doktryn o myśl polityczną starożytnego Wschodu (Chiny, Indie, Babilonia, Syria, Egipt). Doktryny europejskie zostały przedstawione w trzech częściach: *U progu europejskiej myśli politycznej*, *Postęp – reakcja – kompromis*, *Myśl społeczna szkół schyłkowych*. Profesor dokonał w nich zarówno periodyzacji wewnętrznej rozwoju, jak i oceny jego dynamiki.

³³ Id., *Uwagi o metodzie opracowania historii doktryn politycznych...*, s. 30.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ Id., *Przedmarksowska myśl polityczna...*, s. 5.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Id., *Uwagi o metodzie opracowania historii doktryn politycznych...*, s. 33.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibid.*, s. 36.

⁴² Por. J. Skomiał, *Periodyzacja. Z problematyki systematyki doktryn polityczno-prawnych*, [w:] *Konstytucjonalizm a doktryny polityczno-prawne. Najnowsze kierunki badań*, red. R. M. Małajny, Katowice 2008, s. 11–20.

W *Przedmarksowskiej myśli politycznej* Autor przeprowadził pewne zmiany w systematyce wykładu historii doktryn politycznych, zachowując w dużej mierze treść z „Myśli politycznej starożytności”, zmieniając jednak w wielu miejscach tytuły rozdziałów i podrozdziałów. W rezultacie historia doktryn politycznych została podzielona na następujące części: *Doktryny wschodu, U progu europejskiej myśli politycznej, Apogeum (Hegemonia Aten, Relatywizm sofistów, Dekadencja Aten i Sokrates, Posokratesowe szkoły, Arystoteles), Zetknięcia kulturowe*, które kończy podrozdział pt. *Chrześcijaństwo*. Na część drugą *Przedmarksowskiej myśli politycznej* złożyły się odpowiednio rozdziały: *Bizancjum, Islam, Na gruzach imperium, Uniwersalizm, Mongołowie, Wielkie systemy*. Ostaną część to: *Okres przełomu, Nowe czasy – nowi ludzie, Zasadniczy zwrot, Angielska szkoła kapitalizmu, Wiek oświecenia, Nadzieje i złudzenia*.⁴³

W przedstawionej przez G. L. Seidlera systematyce historia doktryn politycznych jest – jak pisał autor – „typowym interdyscyplinarnym przedmiotem, zawiera bowiem w sobie szereg elementów różnych nauk społecznych”.⁴⁴ Przez cały ten czas Profesor utrzymuje wprawdzie tezę o klasowości doktryn (jako elementu nadbudowy), ale w jego twórczości pojawiają się nowe idee, wyraźnie świadczące nie tyle o zerwaniu z marksizmem, ile o oczywistej erozji marksistowskiej pryncypialności. Podkreślić należy po raz kolejny szczególne znaczenie rozprawy Profesora, poświęconej postulatowi wielopłaszczyznowej analizy prawa.

Kwestie metodologiczne, w tym problem periodyzacji doktryn, były przedmiotem seminariów G. L. Seidlera z udziałem jego uczniów. W dniu 21 stycznia 1982 r. w Jego wykładzie pojawiła się nowa idea pomocniczej periodyzacji historii doktryn politycznych. Oprócz układu chronologicznego, pojawiło się kryterium dominującej w danej epoce idei człowieka. Starożytność stanowi epokę *homo harmonicus* – doktryny wschodu i zachodu cechuje idea harmonii. Jest ona obecna zarówno w sztuce, pedagogice, etyce czy architekturze. Wyrazem harmonii jest m.in. platońska idea sprawiedliwości, ustrój politei Arystotelesa, stoicka wizja kosmosu. Okres średniowiecza to *homo hierarchicus*. Świat jest postrzegany przez pryzmat hierarchii, czego przykładem była m.in. struktura stanowa, dominacja teologii nad nauką, prawa bożego nad prawem ludzkim. W okresie renesansu przeważa idea *homo naturalis*. Człowiek nie jest już tylko „pielgrzymem, którego życie cielesne jest z założenia grzeszne i godne pogardy”.⁴⁵ Oczy zwrócone dotychczas „ku niebu” dostrzegają w końcu jednostkę ludzką z jej zaletami i wadami. Poznać naturę człowieka oznacza – zbudować skuteczne państwo.

Pojawiają się nowe definicje organizacji państwowej, suwerenności czy racji stanu. Idea *homo liber* charakteryzuje wiek XVII i XVIII. Wolność jednostki sta-

⁴³ G. L. Seidler, *Przedmarksowska myśl polityczna...*, s. 641–643.

⁴⁴ *Ibid.*, s. 8.

⁴⁵ L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych...*, s. 14.

nowi prawo naturalne, pojawia się świecka wizja prawa natury. W wieku XIX jest to idea *homo socialis*, gdzie klasyczny liberalizm polityczny i ekonomiczny traci na sile, rozwija się myśl socjalistyczna i komunistyczna. Kolejny wiek stanowi epokę *homo aberrans et viae nescius*. Jednak ta nazwa epoki pochodzi już wyłącznie od ucznia Profesora – Lecha Dubela. Zauważa on, że człowiek często ma poczucie, iż jego jednostkowa podmiotowość jest brutalnie naruszana; wtłoczony w ramy totalitarnego i biurokratycznego państwa, musi uznać wyższość interesu społecznego, państwowego nad interesem jednostki. Jest to epoka człowieka zagubionego i zdeorientowanego ideologicznie. O ile nawet nie zawiodły intelektualne wartości wielkich systemów XIX i XX wieku, zwłaszcza marksizmu, to sromotną klęską skończyły się próby ich praktycznej realizacji. Wyzwolenie od prywatnej własności środków produkcji nie zniósło alienacji jednostki, poddając ją presji i ubezwłasnowolnieniu, zwłaszcza przez biurokrację partyjną i państwową. Co więcej, w miejsce tych porywających dyskusji poprzednich wieków pojawiła się paradoksalna reakcja w postaci zakazu szerzenia ideologii komunistycznej i faszystowskiej. Szerzej rozumieć to można jako w ogóle próbę wyparcia tych doktryn z jednostkowej i społecznej świadomości.

Współczesne propozycje ideowe to m.in.: katolicka nauka społeczna (ale jest to nauka wciąż w stanie tworzenia), niezbyt wyrafinowany liberalizm, podobnie mało porywający intelektualnie libertarianizm, najczęściej skażony eklektyzmem konserwatyzm, różne poszukiwania „trzeciej drogi”, zupełny uwiad myśli lewicowej. Dyskusja o „końcu ideologii” musi powracać, tym razem nie tylko jako polemika naukowa i ideologiczna, lecz także jako stwierdzenie społecznie (kulturowo, politycznie, ekonomicznie) oczywistego, katastrofalnego faktu.⁴⁶ Może więc warto sięgnąć ponownie do prac Raymonda Arona czy Daniela Bella i ich krytyków. Wprawdzie: „Socjolog polityki, który ma przed oczami tylko *koniec* czegoś, najprawdopodobniej może przeoczyć *początek* czegoś innego”⁴⁷, jednak, jak na razie, tego „czegoś innego”, a nawet jego początku nie dostrzegamy.

Przedstawiona wcześniej autorska periodyzacja dokonana przez G. L. Seidlera pojawiła się też w pewnym zakresie w kolejnej jego pracy, noszącej tytuł. *W poszukiwaniu naczelnej idei*.⁴⁸ Autor wyróżnia w niej trzy wielkie okresy: starożytność, średniowiecze i czasy nowożytne (renesans i oświecenie), które pojawiły się już wcześniej w periodyzacji przyjętej w *Przedmarksowskiej myśli politycznej*. Podkreśla, że te trzy wielkie epoki różnią się strukturą ekonomiczno-społeczną, kulturą, sposobem widzenia świata i jego oceną. Idee naczelne, o których była już

⁴⁶ Por. J. J. Wiatr, *Czy zmierzchny ery ideologii? Problemy polityki i ideologii w świecie współczesnym*, Warszawa 1968.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 62.

⁴⁸ Por. G. L. Seidler, *W poszukiwaniu naczelnej idei*, [w:] *Rozważania, wybór i wstęp* E. A. Mierzwa, Toruń 2002.

mowa, determinują życie intelektualne epoki, a przechodzenie jednej epoki w drugą charakteryzują wielkie kryzysy – są to czasy klęsk żywiołowych, wojen, epidemii.⁴⁹

Grzegorz Leopold Seidler nie ogłosił nigdy spektakularnego w swej formie odejścia od elementów metodologii marksistowskiej. Konsekwentnie natomiast podzielał stanowisko dość powszechne w środowisku polskiej historii doktryn politycznych i prawnych, iż badania myśli nie mogą być odrywane ani od materialnych źródeł jej powstania, a więc konkretnej sytuacji historycznej, ani nie należy unikać badania wpływu, jaki dana doktryna wywarła na otoczenie. Te dwa trwałe postulaty należą dziś do kanonu metody historycznej; sięgają po nie równie ochoczo autorzy reprezentujący zdecydowanie odmienne postawy światopoglądowe. To założenie metodologiczne podzielane dziś jest przez najbardziej prominentnych przedstawicieli nauk historycznych, w tym i naszej dyscypliny.

A. Sylwestrzak stwierdza: „Doktryny polityczne i prawne są to historycznie uwarunkowane poglądy wyjaśniające zasady powstania, organizacji, funkcjonowania oraz wskazujące cele stojące przed państwem i prawem”.⁵⁰ Natomiast funkcje doktryn ujmuje następująco:

Uwzględniając problem społecznego oddziaływania doktryn politycznych, związanych z wywieraniem wpływu na kształtowanie postaw światopoglądowych, podjąć możemy sprawę tzw. funkcji spełnianych przez doktryny polityczne. Nie ulega wątpliwości, iż doktryny wywierają doniosły wpływ na wykładnię poglądów i sympatii politycznych poszczególnych obywateli. W tym znaczeniu organizują wokół swego programu określone siły społeczne, spełniając następujące funkcje: 1) tłumaczenia zjawisk życia państwowego; 2) krytyki państwa i podejmowanych decyzji politycznych; 3) wskazywania perspektyw rozwoju państwa; 4) integracji postaw społecznych wokół programu głoszonego przez określoną doktrynę.⁵¹

Z kolei J. Justyński zwraca uwagę na to, że:

W rozważaniach metodologicznych dotyczących kształtu historii doktryn polityczno-prawnych sporo uwagi poświęca się samemu pojęciu doktryny. Przyznać trzeba, że wprowadza ono pewne zamieszanie, sugeruje bowiem występowanie całościowego, zwartego i nieelastycznego systemu myślowego. Jednocześnie w nauce przedmiotu dominuje tendencja do szerszej interpretacji tego pojęcia, stosowania go nie tylko do wielkich systemów myślowych, ale także do wszelkich nurtów ideowych, które odzwierciedlają kształtowanie się postaw reprezentantów określonej epoki, ich dążeń i aspiracji.⁵²

J. Baszkiewicz i F. Ryszka zwracają uwagę na to, że doktryny polityczno-prawne „odnoszą się do ustroju państwa, tudzież do samej istoty prawa, a nie poszczególnych jego dziedzin. Doktryny te wywierały niemały wpływ na tworze-

⁴⁹ *Ibid.*, s. 23.

⁵⁰ A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2002, s. 16.

⁵¹ *Ibid.*, s. 22.

⁵² J. Justyński, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Toruń 1997, s. 14.

nie i stosowanie prawa. Prawnik powinien je znać, tak jak poznaje instytucje prawne przeszłości. Poglądy na państwo i prawo [...] zawierały praktyczne wskazania dla władzy, a zarazem odwoływały się do podstawowych wartości ludzkich: wolności, sprawiedliwości, dobra ogółu”.⁵³

W stosunkowo najnowszej i najbardziej pogłębionej próbie zdefiniowania doktryny M. Jaskólski podkreśla:

Na ogół jednak uważa się, że pod względem stopnia szczegółowości i usystematyzowania poglądów doktryna zajmuje miejsce poniżej idei i ideologii, będąc swoistym systemem normatywnym wartości wymienianych lub afirmowanych przez ideologię, ich uszczegółowieniem i uporządkowaniem. W ten sposób doktryna stałaby powyżej programu politycznego, przenoszącego jej założenia na grunt praktycznego działania. Trzeba jednak podkreślić, że jest to jedno ze stanowisk w nauce, dość szeroko aprobowane, ale nie jedyne w tym względzie.⁵⁴

Lech Dubel uważa, że doktryna to usystematyzowany zbiór idei, teorii oraz programów politycznych, bądź ich fragmentów, zmierzający do wywarcia realnego wpływu na rzeczywistość. To pojęcie szersze od idei, ideologii, myśli, koncepcji, teorii, programu. A więc doktryna zawierać może:

1. Idee bądź zbiory idei (ideologie). Ich zadaniem jest zbudowanie i upowszechnianie określonego systemu wartości moralnych, politycznych, ekonomicznych i prawnych, w celu zdobycia jak największej liczby ich wyznawców. Ideologie nie wyznaczają sobie zadania upowszechniania prawdy, lecz nawet mogą z założenia upowszechniać nieprawdę. Nie przeszkadza im to, że pozostają platońskimi „mniemaniami”. Ideologie naukowe promują wartości opierające się na poznanych prawach różnych nauk. Z racji swojego intelektualizowania doktryny mogą, na pierwszy rzut oka, stwarzać wrażenie „odideologizowanych”. Natomiast ideologie nienaukowe korzystać mogą na przykład z mitu, wszelkich dogmatów religijnych itp. Podkreślmy, że treść, sposób sformułowania idei lub ideologii nie muszą wymagać naukowej precyzji, a nawet spełniać postulatu jasności. Pewne ideologie mogą chcieć z założenia ukryć swe treści w mało zrozumiałym języku, którym przemawiają do odbiorcy. Niezrozumiałość języka jakiejś ideologii może na przykład służyć do wykazania sensowności istnienia elity, jej politycznej przewagi, gdyż rzekomo to ona jest jedyną, zdolną pojąć złożone treści skomplikowanej ideologii, odczytać je autorytatywnie. Stanowi to powód istnienia stanu „kapłanów-ideologów”. Zwie się ich czasami „klasą polityczną”, elitą itp. Ich przeciwieństwem jest „przypadkowe społeczeństwo”, „wyborca”, a nawet „prosty członek partii”.
2. Teorie (lub ich elementy), które zawierają naukowe prawidłowości. Ich celem bezpośrednim jest poznanie rzeczywistości, zaś następczym – racjo-

⁵³ J. Baszkiewicz, F. Ryszka, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1979, s. 5.

⁵⁴ *Słownik historii doktryn politycznych*, red. M. Jaskólski, t. II, Warszawa 1999, s. 66–67.

nalne jej przekształcanie bądź konserwowanie. Teorie nadają doktrynom i ideom walor racjonalności. Sama teoria jest zbiorem zdań uporządkowanych w sensie logicznym. Taki zbiór zdań nie może zawierać zdań sprzecznych. Ze zdań naczelných wynikają logicznie inne zdania systemu. Teorie mają z natury opisowy charakter. Podobnie może brzmieć język doktryny naukowej.

3. Programy polityczne stanowią mniej lub bardziej sformalizowane wytyczne określające kierunki i metody działania partii oraz ruchów politycznych, a w ich następstwie – państwa. To także zbiór dyrektyw uznających za efektywne postępowanie przyjęte przy wprowadzaniu ogłoszonego programu.

Jest to z zasady zbiór względnie usystematyzowany, co świadczy o pewnym stopniu świadomości metodologicznej twórcy, czy twórców doktryny, choć nie można wykluczyć istnienia doktryn zasadniczo wewnętrznie sprzecznych, eklektycznych, niespójnych. Jednak nawet one mogą czasem „poruszyć masy”.

Termin doktryna, łącząc powyższe elementy, zawiera w sobie element statyczny „idee i teorie” oraz dynamiczny – „program polityczny”. Element statyczny jest zarazem ontologicznie źródłem programu, zbiorem uzasadnień dla określonych zachowań politycznych, szczególnie ważnym w warunkach pluralizmu politycznego. Termin doktryna narzuca nam jej ujęcie normatywne, a nie opisowe. Słowo historia dodane do terminu doktryna, tak określonego przedmiotowo, wskazuje nam na konieczność zastosowania metody historycznej dla badania jakiejś doktryny bądź kompleksu doktryn. Dołączone przymiotniki: prawne, polityczne, moralne, określają przedmiot danej doktryny, co nie oznacza, iż ustalają absolutne granice badawcze. Tak więc przedmiotem historii doktryn politycznych i prawnych są: prawo (w różnych jego aspektach), władza i państwo (także w różnych aspektach), możemy również badać poglądy ekonomiczne, etyczne, a nawet estetyczne.

Należy zaznaczyć, że przedmiot badań naszej dyscypliny należy ujmować szeroko. Są nim same doktryny polityczne i prawne, ich rekonstrukcja, systematyzacja, badania porównawcze, analiza krytyczna, ale także ich geneza w sensie materialnym oraz faktyczne, społeczne oddziaływanie na otoczenie. To właśnie społeczne uznanie lub dezaprobaty, rzeczywista, trwała obecność poglądów w życiu narodów pozwalają uznać jakieś doktryny za społecznie i politycznie ważne, istotne. W tym postulatcie także widać ścisły związek ze stanowiskiem G. L. Seidlera.

Tak szerokie rozumienie doktryn powoduje, iż z punktu widzenia przedmiotu zasięg historii doktryn polityczno-prawnych jest znaczący. W tej sytuacji wypada zauważyć, że „gdy idzie o historię doktryn politycznych i prawnych, to przedmiot jej, a co za tym idzie i kontur pola badawczego, musi być formułowany w sposób nader elastyczny i ściśle uzależniony od możliwości, jakie stwarza ba-

dana materia”.⁵⁵ Jeśli zaś chodzi o zasięg czasowy, to również w tym przypadku granice te są obszerne.

Przedmiot badań stanowią doktryny zawarte zarówno w najwcześniejszych źródłach, jak i te, które ocierają się o współczesność. Granice pomiędzy doktrynami współczesnymi a historią doktryn są zresztą płynne i trudne do zdefiniowania. Zwykła chronologia może być niewystarczająca. Wielu tak zwanych doktryn współczesnych nie można zrozumieć bez odwołania się do historii, ale też znaczna liczba doktryn typowo historycznych stanie się jasna, gdy będą postrzegane z użyciem współczesnych osiągnięć metodologii, a nawet z odwołaniem się do współczesnej praktyki prawnej i politycznej. Współczesność i historia łączą się nierozzerwalnie przy opisie przeszłości, jej interpretacji i krytyce. Częstokroć rzeczywistość opisywana jest jako mniej lub bardziej prosta kontynuacja przeszłości, która dostarcza często inspiracji do zrozumienia i interpretowania współczesności. Przykładem może być choćby XIII-wieczne odrodzenie poglądów Arystotelesa zarówno w interpretacji awerroistów, jak i św. Tomasza z Akwinu. Przykłady można zresztą mnożyć. Granice pomiędzy historią doktryn a doktrynami współczesnymi są więc też w dużej mierze złożone i nierównoznaczne.

Jak widać, między poszczególnymi definicjami istnieją wyraźne związki, a wiele elementów definicyjnych przypomina te, które przyjmował G. L. Seidler.

Ewoluuujące rozumienie terminu „doktryna” częściowo wyraża zmieniająca się nazwa dyscypliny. Początkowo określano ją jako historię filozofii prawa, tym samym przedmiotem badań stawały się jedynie te poglądy, które zmierzały do wyjaśnienia genezy i istoty prawa. Musiały one dawać odpowiedzi na pytania dotyczące generalistów. Poszerzenie się pola zainteresowania także problemami bardziej szczegółowymi powodowało, iż określenie „doktryna” stało się bardziej pojemne. Używane obecnie (najbardziej powszechne) określenie „historia doktryn”, a nie „historia filozofii prawa” – wskazuje, że zakres tego pojęcia zwiększył się nie tylko o zagadnienia polityczne, ale również o bardziej szczegółowe problemy prawne. Na tę kwestię także zwrócił uwagę profesor Grzegorz Leopold Seidler.

SUMMARY

The research design of political and legal doctrines by prof. G. L. Seidler was one of the first attempts at a complex presentation of the methodological issues of the discipline. At the start of his scientific career, Grzegorz Leopold Seidler remained under a strong influence of communist thought, particularly its methodological directives stemming from the dialectic and historical materialism. There appeared the paradigm of the class

⁵⁵ M. Jaskólski, *Szkice o historii doktryn politycznych i prawnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, t. DCCXII, *Praca z nauk politycznych*, Kraków 1985, z. 23, s. 28.

character of doctrines as the *genus proximum* of their definitions. Over the 1960s and 70s the Marxist rigidity in G. L. Seidler's ideas gets significantly weaker, although nothing changes within his formal view-of-the-world and political declarations. What may be recognized as the landmark is the work concerning the postulate of multidimensional study of law. This is a turning point in the methodological constructions of G. L. Seidler. As a matter of fact, it becomes generally accepted, frequently under the name of the concept of multi-plane study of law. Grzegorz Leopold Seidler had never announced the departure from the elements of Marxist methodology, spectacular in its form. However, he consistently shared the approach, quite common within the environment of Polish history of political and legal doctrines, which recognized that the study of thought cannot be separated from the material sources of its origin, i.e. the specific historical situation, nor should one avoid the study of the influence a given doctrine exerted on the environment. Nowadays, these two permanent postulates belong to the canon of the historical method, and are also applied by authors representing clearly opposing view-of-the-world approaches. This methodological assumption is shared today by the most prominent representatives of historical sciences, including our own discipline.